



Traktat krakowski

8 IV 1525, Kraków



TRAKTAT KRAKOWSKI Z R. 1525

W imię Trójcy Świętej i niepodzielnej. My, Jerzy, z łaski Bożej margrabia brandenburski, książę na Śląsku raciborski i karniowski, w Prusiech szczeciński, pomorski, kaszubski, wendejski itd., burgrabia norymberski i książę Rugii, oraz Fryderyk z tejże łaski książę legnicki i brzeski oraz starosta Dolnego Śląska, zeznajemy oraz oznajmiamy wszem i każdemu z osobna kto tę ugodę i układ będzie widział, słyszał lub czytał, że z niżej podanych względów, które skłoniły nas jako chrześcijańskich książąt, obmyśliliśmy, omówili i ułożyli tę ugodę i układ między Najjaśniejszym i Najdostojniejszym księciem i panem, panem Zygmuntem, królem Polski i Jego Królewskiej Mości dziedzicami i następcami, królami Królestwa Polskiego z jednej strony, a Jaśnie Wielmożnym księciem i panem, panem Albrechtem, margrabią brandenburskim, wielkim mistrzem Zakonu Teutońskiego Prus oraz jego rycerskim zakonem, ziemianami i mieszkańcami miast z drugiej strony.

Pierwszym i zasadniczym względem było dla nas to, że wszystkie nieporozumienia, wojny, spory i konflikty między Jego Królewską Mością a panem Mistrzem i mieszkańcami jego ziem stąd się zrodziły i wypłynęły, że po dotąd nie istniał jeden dziedziczny książę, jako rządca wszystkich ziem pruskich; rzeszonymi Prusami rządziły głowy różnych dostojników i dlatego mieszkańcy tych ziem w zgubnych dla siebie wojnach walczyli ze sobą na śmierć i życie i wszczynali bitwy, w których polało się wiele krwi chrześcijańskiej i bardzo wiele wyrządzono szkód mieszkańcom, sierotom i wdowom.

Podobnież wzięliśmy pod uwagę następującą okoliczność: Wspomniany pan Mistrz, brat nasz, siostrzeniec i szwagier, w minionym okresie będąc na urzędzie mistrza zabiegał i trudził się różnorodnie u wszystkich stanów chrześcijańskich władców, a mianowicie u papieży i u Cesarskiego Majestatu, w Świętym Cesarstwie Rzymskim i u elektorów cesarstwa, a także u szlachty niemieckiej. Zwracał się do nich bardzo często i z dużym nakładem starań w nadziei, że oni przypilnują, aby owe niezgody, spory i nieporozumienia zostały ułagodzone i doprowadzone do zgody, a to stosownie do treści spisanego pokoju wieczystego ongiś sporządzonego przez Najjaśniejszego Króla świętej pamięci króla Kazimierza i stosownie do czteroletniego rozejmu, ustanowionego w Toruniu przez posłów Jego Cesarskiej Mości i Jego Królewskiej Mości króla Węgier, w obecności legata Jego Świętobliwosti papieża Leona X. Sprawa ta pozostała jednak aż dotąd nie załatwiona z powodu toczących się wojen i innych rozmaitych bardzo poważnych spraw, którymi aż dotąd pochłonięci byli Jego Cesarska Mość i Najjaśniejszy Pan, król Węgier.

Wzięliśmy wreszcie pod uwagę, że tego rodzaju ustanowiony najlepszy rozejm w ciągu kilku dni dochodzi do kresu i swego ostatecznego terminu. Wobec tego, gdyby sprawy pozostały nie załatwione, należałoby obawiać się, że Jego Królewska Mość i Królestwo Polskie oraz Mistrz i ziemie pruskie na nowo powrócą do większych zmagania i walk oraz przelewu krwi ludzkiej, na wielką szkodę całej chrześcijańskiej społeczności. Przeto dla zapobieżenia tego rodzaju nieszczęściom i klęskom, zabiegaliśmy usilnie o pokój, aby na przyszłość wieczysty pokój chrześcijański mógł nastać i trwać obustronnie między Jego Królewską Mością i tegoż dziedzicami i następcami, królami Polski, a

mistrzem Prus i jego ziemiami. Nadto wzięliśmy pod uwagę i tę okoliczność: właśnie teraz wielbny pan Statilius, proboszcz wesprymski, przybył jako wysłannik pokojowy i poseł Najjaśniejszego Króla Węgier, rzeczowego arbitra rozejmu, do Jego Królewskiej Mości króla Polski i do mistrza Prus, brata naszego, siostrzeńca i szwagra, i prosił, aby się chętnie, łaskawie i życzliwie poddali sporządzonej przez nas ugodzie i temu układowi.

Toteż my, jako jednacze i odnowiciele pokoju, z wyżej wymienionych przyczyn i względów, za obustronną zgodą uczyniliśmy i postanowiliśmy między Jego Królewską Mością i panem Mistrzem następujące artykuły, które uznaliśmy za zdążające zbawienną drogą do pokoju, jako godne chrześcijan i odpowiednie, oraz – jak to mieści się poniżej – ułożyliśmy je i sporządzili.

1. Wszystkie spory, które powstały w czasie tych wojen między Jego Królewską Mością, panem Mistrzem, książętami mazowieckimi, biskupami warmińskim i chełmińskim, jako też wszystkimi innymi i ich poddanymi, mają być mocą niniejszej ugody usunięte i żadnej ze stron nie mają być źle wypominane.
2. Należy zwrócić wzajemnie zagarnięte w czasie tych wojen miejscowości, zamki i miasta wraz ze wszystkimi przynależnościami i przyległościami, a to wraz z armatami w tym stanie, w jakim je zastano w chwili pierwszego zajęcia zamków i miast; podobnie należy oddać strzelby zwane hakownicami, a to w tym stanie, w jakim znajdują się u obecnych urzędników. Jeśliby zaś zabrakło jakiejś armaty, należy pod przysięgą wypytać urzędników i ci zaprzysiężeni winni zeznać, ile ich tam znaleźli. Co się zaś dotyczy strzelb, znajdujących się w zniszczonym grodzie pasłęckim, należy je zwrócić bez pomniejszenia do rąk najdostojniejszego pana margrabiego Albrechta.
3. Wszyscy i każdy z szlachty, mieszczan i chłopów winni być zwolnieni od wszelkiego przyrzeczenia i przysięgi, mocą których w ciągu obecnych wojen lub od tego czasu odstąpili od swoich i poddali się obcym panom oraz wobec nich zobowiązali, i za takich mają być uważani.
4. Co się dotyczy omieszkanych powinności, to jego Królewska Mość i Książę z Prus winni w swej łaskawości darować tym, którzy ich zaniedbali, a majątki ich czy posiadłości zwrócić. Nadto obie strony mają zwrócić dobra nieruchome tych, którzy na mocy wyroku ponieśli karę za popełnioną zbrodnię; ojcowska zbrodnia wcale nie ma szkodzić dzieciom na honorze ani w czymkolwiek u kogokolwiek ujemnie przesądzać.
5. Jego Królewska Mość winien przebaczyć fakt tchórzliwego odstępstwa mieszkańcom Nowego Miasta, a podobnie margabia Albrecht mieszkańcom Dąbrówna i Olsztynka, tudzież wszystkim miastom.
6. Co się dotyczy dóbr i jurysdykcji osób duchownych, książę Prus winien na żądanie duchownych każdemu wymierzyć sprawiedliwość, jak tego wymaga chrześcijański obowiązek, prawość i słusność. Następnie majątki, dochody i czynsze należące do biskupstwa warmińskiego albo należące do warmińskich duchownych a znajdujących się pod władzą księcia Prus, mają być z kolei w całości zwrócone. Jeśliby zaś książę lub jego szlachta swym proboszczom lub innym, do których ma należeć duszpasterstwo, chcieli nadać beneficja kościelne, tym – zgodnie ze starym zwyczajem – biskup winien udzielać inwestytury.
7. Jeśliby panowie biskupi byli w stanie na pewno wykazać, że przebywający na ziemiach pana księcia duchowni zachowują się nie po chrześcijańsku, wbrew porządkowi i ustawom powszechnego świętego Kościoła chrześcijańskiego, książę pan wraz z panami biskupami winien udzielać pomocy, aby poprawiono należną karą tego rodzaju wykroczenia.

8. O ile jakiś z mieszczan lub chłopów wymknął się spod swego pana i uciekł bez jego woli w okresie na dwa lata przed ostatnio prowadzoną wojną aż po dzień dzisiejszy, należy go na żądanie zwrócić bezpośrednio swoim panom, i od tej chwili żadna ze stron nie może zatrzymywać poddanych drugiej strony. Natomiast należy skierować i wypuścić do swych panów drogą publicznego mandatu tych, których jedna ze stron uprowadziła siłą.

9. Winien pan margrabia Albrecht złożyć przysięgę Jego Królewskiej Mości i Królestwu Polskiemu, jako swemu przyrodzonemu i dziedzicznemu panu, oraz okazywać się na przyszłość posłusznym Jego Królewskiej Mości we wszystkim, jak z prawa należy księciu wasalnemu względem swego dziedzicznego pana. Powinien też margrabia Jerzy w imieniu własnym i swych braci dotknąć proporca chorągwi. Podobnie w przeciągu roku margrabiowie Kazimierz i Jan winni opieczętowanymi listami uznać i przyjąć niniejszą umowę.

10. W zamian Jego Królewska Mość winien jest nadać w prawowite i dziedziczne lenno margrabiemu Albrechtowi jako księciu w Prusiech poniżej wymienione ziemie, miasta, zamki i wsie, a mianowicie: trzy miasta królewieckie wraz z zamkiem, Lochstet, Wargi, Girmo, Pupki, Rudawy, Szaki, Kaimy, Kremity, Wałdowo, Tapiawa, Tapelewki, Norkity, Wystruć, Alembork, Wąstrów, Gierdawy, Węgorzewo, Nordenbork, Labiawa, Łaukiszi, Tylża, Ragneta, Rosity, Windenburg, Kłajpeda, Pokarmin, Krzyżbork, Frydląd, Domnowo, Barciany, Giżycko, Bałga, Świętomiejsc, Cynty, Górowo, Hławka, Bartoszyce, Szestno, Mrągowo, Ryn, Kętrzyn, Elk, Pisz, Pasłek, Miłakowo, Młynary, Morąg, Pasym, Szczytno, Ostród, Olsztynek, Nidzice, Działdowo, Dąbrówno, Hława, Szepoel, Przesmark, Liwski Młyn, Zalewo, Prabuty, Kwidzyn, Tyrbark, Lubiatów, Szymbark, Bewindy, Jurgowo, Susz, Gardeja, Nowy Dwór, Kisielice, Salawa, Rybaki, Biskupiec, Medenowo i winien wystawić dokument tego nadania jako lenno niepodzielne, przechodzące od jednego brata na drugiego i na ich dziedziców, według brzmienia układu.

11. A jeśliby wzmiankowani czterej książęta i margrabiowie: Albrecht, Jerzy, Kazimierz, Jan i ich prawowici dziedzice lenni zmarli wszyscy bez prawowitych dziedziców lenna, wówczas, lecz nie przedtem, winny powyżej opisane ziemie Prus powrócić dziedzicznie i przypaść Jego Królewskiej Mości i Królestwu Polskiemu. Jeżeliby zaś pozostały córki, mają być zaopatrzone przez Jego Królewską Mość i otrzymać książęcy posag.

12. Jego Królewska Mość winien zachować margrabiego Albrechta, jego dziedziców i wszystkich mieszkańców wyżej wymienionych ziem Prus przy wszystkich ich przywilejach, które nie sprzeciwiają się temu układowi i królewskiemu zwierzchnictwu, a ponadto bronić i osłaniać przed niesprawiedliwym gwałtem.

13. Upęnomocnieni do tego posłowie zarówno Zakonu jak i szlachty oraz mieszczan wymienionych ziem pruskich winni zgodzić się i pisemnie stwierdzić za siebie, za dziedziców i swoich następców, że po śmierci wyżej wymienionych czterech książąt i ich prawowitych dziedziców lennych, oni sami, dziedzice i ich następcy powinni i chcą trwać z należną wiernością i poddaństwem przy nikim innym jak tylko przy Jego królewskiej Mości i jego dziedzicach oraz Królestwie Polskim, jako przy swym przyrodzonym panu dziedzicznym, w ten atoli sposób, że Jego Królewska Mość winien ustanowić nad wyżej wymienionymi ziemiami pruskimi kogoś dobrze władającego językiem niemieckim i dobrze w tym Księstwie osiadłego, do którego należałby zarząd wszystkich urzędów. A jeśli Jego Królewska Mość wyznaczy swych panów-radę w związku z przysięgą, którą winni złożyć w Prusiech szlachta i mieszczanie, duchowni i świeccy wszystkich stanów ziem pruskich, wtedy z każdego powiatu po dwu ze szlachty i mieszczan w imieniu wszystkich innych winni są, podobnie jak pisemnie zobowiązali się tu obecni, uznać tę ugodę przez swe listy i pieczęcie. A gdy składać będą przysięgę księciu z Prus, wtedy przy składaniu tej przysięgi przyrzekną, że również przestrzegać będą tej ugody.

14. Książę z Prus winien mieć pierwsze i najbliższe miejsce przy Jego Królewskiej Mości w naradach ziemskich, sejmach i zjazdach publicznych.

15. Książę z Prus, jego dziedzice i następcy książęcy niczego nie mają sprzedawać z księstwa i z wymienionych wyżej ziem Prus. Jeżeliby zaś do tego zmuszała pilna potrzeba, winni o tym zawiadomić Jego Królewską Mość, jako ich pana dziedzicznego, na rok naprzód. Jeżeliby Jego Królewska Mość nie chciał kupić, wtedy ów książę będzie miał prawo sprzedania, z tym jednak, że nienaruszone pozostaną królewskie prawa do lenna i powinności lennych. A poza tym, jeżeliby książę w Prusiech był przyciśnięty pilną potrzebą, będzie mógł wydzierżawić i zastawiać zamki i swe miasta wasalom swym, aby ziemie te pozostały złączone i nierozzerwane, tak jak są obecnie.

16. Co się tyczy powinności, to ponieważ ziemia pruska poniosła wielkie straty, Jego Królewska Mość przyrzekł margrabiemu Albrechtowi dać z łaski sześć lat wolnizny. Gdyby jednak Jego Królewska Mość i Królestwo Polskie miało być napadnięte z powodu tego układu i nadania lenna przez kogokolwiek, jakiegokolwiek bądź dostojenstwa czy stanu, tedy – również w tych sześciu latach wolnizny – książę w Prusiech ze swymi następcami będzie zobowiązany wspierać Jego Królewską Mość osobiście, wraz ze wszystkimi swymi poddanymi, wszystkimi swymi siłami oraz służyć mu radą. Podobnie winien uczynić w tym wypadku Jego Królewska Mość względem księcia w Prusiech i jego ziem. Jeżeliby zaś zdarzyło się, że Jego Królewska Mość czy Królestwo Polskie nie dla przyczyny niniejszego układu zostało zagrożone przez niewiernych lub inaczej, i Jego Królewska Mość w własnej osobie wyruszył w pole ze wszystkimi swymi poddanymi, wtedy książę w Prusiech i jego następcy będą zobowiązani towarzyszyć Jego Królewskiej Mości w sto dobrze zaopatrzonych koni aż do granic ziem pruskich. Jeżeliby zaś książę w Prusiech był wezwany przez Jego Królewską Mość do pójścia poza granice, to wtedy tych stu jezdnych, podobnie jak inni żołnierze Jego Królewskiej Mości, będą służyć w żołdzie królewskim. W razie zaś, jeżeliby Jego Królewska Mość w pilnej potrzebie pragnął wystawienia od księcia w Prusiech więcej jak stu jezdnych, to wszyscy, ilu by ich tylko było ponad setkę, będą służyli – jak to wyżej wskazano – na żołdzie królewskim, już od chwili wyruszenia ze swych domostw. Jeżeliby jednak książę w Prusiech nie był w stanie wystawić więcej jak stu jezdnych, nie powinien Jego Królewska Mość więcej nań o to nastawać.

17. Co się tyczy spraw sądowych między Jego Królewską Mością i księciem Prus tak należy postępować: jeżeliby się zdarzyło, że Jego Królewska Mość – księcia, lub odwrotnie ów książę chciał pozwać Jego Królewską Mość w sprawach tyjących się obu stron, Jego Królewska Mość winien złożyć ławę z swych panów-rady w Malborgu lub w Elblągu, zwolnić ich z przysięgi, z mocy której podlegli są Jego Królewskiej Mości, a natomiast zobowiązać, aby sądzili sprawiedliwie. Cokolwiek by wówczas ci wymienieni panowie-rada ogłosili i orzekli, to będzie prawomocne i bez sprzeciwu ma być zachowane.

18. Jeżeliby zaś kto stopnia książęcego ze stanu duchownego lub świeckiego w Prusiech w jakiegokolwiek bądź sprawie chciał wytoczyć spór wspomnianemu księciu z Prus, Jego Królewska Mość będzie winien sześciu ze swoich panów-rady, zaś książę w Prusiech tyluż ze swoich zobowiązać w sposób wyżej podany do odprawienia sądu i zaprzysiąc, a cokolwiek by oni za słuszne orzekli i ogłosili, na to obie strony winny się zgodzić i bez żadnego krętactwa uznać za prawomocne.

19. Jeżeliby zaś ktoś, nie będący stopnia książęcego, chciał wytoczyć jakąkolwiek bądź skargę przeciw księciu w Prusiech, winien to uczynić przed wasalami księcia, których książę będzie winien ustanowić i do osądzenia zobowiązać. Jeżeliby zaś ktoś z powodu tych sądów w sprawach dotyczących księcia uważał, że wyrządzono mu niesprawiedliwość lub że został pokrzywdzony, będzie mu wolno odwołać się do panów-rady, którzy winni mieć moc rozpoznania tej sprawy; Jego Królewska Mość i książę w Prusiech będą ich w razie potrzeby każdego roku wysyłać do Malborka na dzień św. Franciszka. Gdyby zaś tam uznano, że apelacja odwołującego się jest lekkomyślna i niedozwolona, strona ta

winna zapłacić sądowi dziesięć grzywien pruskich, zaś stronie przeciwnej zwrócić koszty sporu, oraz zobowiązana będzie zastosować się do poprzedniego wyroku.

20. Gdyby zaś wynikły skargi dotyczące się obustronnie mieszkańców Prus i ich posiadłości, należy każdego pozywać przed ten sąd, gdzie leżą jego dobra ziemskie, albo gdzie pozwany ma swe miejsce zamieszkania, a nie należy ciągnąć go przed obce sądy.

21. Nie należy zajmować ani przytrzymywać przed obcymi sądami poddanych jednej i drugiej strony czy to także ich majątków, jako że można uzyskać sprawiedliwość w miejscach, do których należą majątki.

22. Odtąd wszyscy mieszkańcy ziem pruskich mogą obustronnie, na ziemi i morzu utrzymywać bez przeszkody wzajemne stosunki handlowe, kroczyć starymi drogami i jeździć wozami i w tym wypadku mają pozostawać przy swych przywilejach. Zresztą należy odtąd wszędzie znieść targi odprowadzane po wsiach, wprowadzone wbrew słuszności i dawnemu zwyczajowi i przenieść je do miast, do których należą.

23. Głębina Balgijska w Świeżej Zatoce (Haeb) lub wszędzie indziej głębiny, tj. morskie zalewy, ujście Wisły oraz wszystkie rzeki mają być wolne od żeglowania i przeprawiania się przez nie dla wszystkich mieszkańców Prus. Nie należy też również zmuszać cudzoziemskich kupców, by udawali się czy to do Królewca, czy to do Braniewa, Elbląga, Gdańska albo jakiegokolwiek innego miasta, lecz mają prawo żeglować i płynąć swobodnie, bez przymusu, wedle własnego uznania, jednakże bez uszczerbku dla starych cel i przywilejów.

24. Żadna ze stron nie może ustanowić na ziemiach pruskich wbrew staremu zwyczajowi i przywilejom żadnych cel, składów i innych ciężarów, ale dawne cła winny ostać. O ile zaś jedna ze stron ustanowiła była cła po czasach pokoju króla Kazimierza, one także winny być odtąd uchylone. Gdyby jednak z biegiem czasu zdarzyło się, że Jego Królewska Mość i podobnie książę w Prusiech zamierzali ustanowić gdzieś nowe cła na żądanie swych poddanych albo zbudować składy na pożytek swych ziem, wtedy winien Jego Królewska Mość zawezwać księcia w Prusiech do dogodnej miejscowości, i obie strony winny mieć możliwość uzgodnienia i załatwienia tej sprawy. Jeśliby zaś woźnice lub żeglarze ominęli tego rodzaju komory celne, nie należy im odbierać majątków, lecz zabrać wyłącznie statki, wozy i konie.

25. Co się tyczy majątków rozbitków morskich, to w dalszym ciągu należy z nimi postępować według z dawna wprowadzonego zwyczaju, tak jak to jest w zwyczaju w Zelandii, Holandii i Brabancji, z tym jednak, aby od żeglarzy nie wyciskać nic więcej.

26. Każda z dwu stron w stosunku do drugiej winna jest teraz i na przyszłość wstrzymać się od przyjmowania i wspierania rabusi na drogach publicznych, złodziei i innych szkodników ziemskich. Lecz kto jest otwartym wrogiem jednej ze stron, winien być również przez drugą stronę uważany za jej bezecnego wroga i szkodnika.

27. Każda ze stron winna mieć możność ścigania swych wrogów i szkodników na ziemiach drugiej strony i mają być postawieni i osądzeni według swej niecnoty w tych sądach, w jakich byliby przechwyceni.

28. Książę w Prusiech, a także elblążanie, gdańszczanie i torunianie winni się wstrzymać od bicia wszelkiej monety pod warunkiem jednakże, że Jego Królewska Mość – od dziś do Zielonych Świątek roku przyszłego – wyznaczy dzień dla wyraźnej ugody co do monety.

29. Książę Prus ma wyrzec się teraz i na zawsze wszystkich przywilejów i uprawnień sprzeciwiających się niniejszej umowie, bez względu na to, czy pochodzą od papieży, cesarzy, książąt, czy też królów polskich, i winien złożyć je do rąk Jego Królewskiej Mości. Jeżeli zaś tego rodzaju przywileje zawierały coś takiego, co nie byłoby sprzeczne z niniejszą ugodą, a było potrzebne księciu z Prus i ziemiom, z racji granic oraz innych praw i przywilejów, Jego Królewska Mość powinien je nadać w tym samym brzmieniu w dokumencie i pod pieczęcią swego majestatu.

30. Królestwo Polskie i ziemie Prus w imieniu własnym i swych następców winny należycie zobowiązać się, że ten zawarty układ będą we wszystkich częściach, punktach i ustępach zachowywały wiernie, wiecznie i nieodwołalnie, a nie będą i nie chcą sprzeciwiać mu się ani przeciwdziałać. W szczególności ten punkt dodadzą, że w razie gdy zaistnieje wypadek wymarcia książąt, których niechaj Bóg według swej woli zachowa, ziemie Prus mają przynależeć do Jego Królewskiej Mości i do Królestwa Polskiego, do nikogo zaś innego.

31. W końcu, jeżeliby ktokolwiek, jakiegokolwiek byłby godności czy stanu, chciał targnąć się na ten układ, to trzej margrabiowie, których również dotyczy ta uгода, razem z księciem z Prus i ze wszystkimi, których mogliby do tego skłonić, winni Jego Królewską Mość wspierać i odpowiadać za ten układ.

Jego Królewska Mość i książę Prus na zawsze i wiernie dołączają swą królewską i książęcą godność oraz chrześcijańską rzetelność do tej powyż spisanej chrześcijańskiej zgodnej ugody we wszystkich ustępach, klauzulach, warunkach i punktach wyżej zawartych; zobowiązują się i przyrzekają za siebie i za dziedziców w łańcuchu swego potomstwa, że następni królowie polscy i książęta pruscy będą ją nietkniętą uznawać za prawomocną i obowiązującą oraz jej przestrzegać.

Dla nadania zaś większej wiary i pewności powyższemu, Jego Królewska Mość oraz książę Prus niniejszy układ zgody i jedności własnoręcznie podpisali i kazali przywiesić swoje pieczęcie obok naszych. A tego układu dwa dokumenty zgody i jedności, sporządzone jednobrzmiąco, wręczono każdej stronie po jednym.

Dan i działo się w Krakowie w sobotę, w przeddzień niedzieli palmowej, co było ósmego kwietnia, roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego dwudziestego piątego.

Zygmunt król podpisał.

Jerzy margrabia brandenburski jak wyżej, własnoręcznie podpisał.

Fryderyk książę na Legnicy ręką własną.

Albrecht margrabia brandenburski i książę w Prusiech itd. własnoręcznie podpisał.